

**Damian Szczepański<sup>1</sup>**

Akademia Finansów i Biznesu Vistula w Warszawie  
ORCID ID: 0000-0002-5147-1924

## **RADCA PRAWNY ZWIĄZKU POLAKÓW W NIEMCZECH – DR BRUNON OPENKOWSKI**

### **ABSTRACT**

#### **Attorney-at-law of the Association of Poles in Germany – Dr. Brunon Openkowski**

The 100th anniversary of the establishment of the Association of Poles in Germany, which falls in 2022, inspires in-depth research into the forms of activity significant for the Polish minority in Germany and the organization during the interwar period. This article analyzes the importance of legal aspects for the activities of the Association of Poles in Germany between 1922 and 1939, both for its functioning and its role in protecting the rights of the Polish minority in Germany. From this perspective, the article presents the figure of Dr. Brunon Openkowski, the lawyer for the Association of Poles in Germany – a steadfast advocate for the rights of the Polish minority in Germany, who deserves to be remembered and recorded.

**Keywords:** attorney-at-law, Association of Poles in Germany, lawyer, Polish minority in Germany

**Słowa kluczowe:** radca prawny, Związek Polaków w Niemczech, prawnik, mniejszość polska w Niemczech

---

<sup>1</sup> Doktor nauk prawnych, adwokat. Adres e-mail do kontaktu: damian.szczepanski@kancelaria-szczepanski.pl.

Przypadająca w 2022 r. 100. rocznica utworzenia Związku Polaków w Niemczech inspirowała do pogłębionych badań nad formami działalności tej ważnej dla mniejszości polskiej w Niemczech organizacji okresu międzywojnia. W artykule poddano analizie, jakie znaczenie miały aspekty prawne dla działalności Związku Polaków w Niemczech w latach 1922–1939 zarówno dla samego jego funkcjonowania, jak i dla jego roli w ochronie praw mniejszości polskiej w Niemczech. Z tej perspektywy w artykule przedstawiono osobę dra Brunona Openkowskiego – prawnika Związku Polaków w Niemczech. Do napisania artykułu oprócz pozycji zwartych wykorzystano w dużej mierze archiwalia znajdujące się w Archiwum Akt Nowych w Warszawie oraz artykuły napisane przez Brunona Openkowskiego w okresie międzywojennym.

Brunon Openkowski urodził się 11 września 1887 r. w Nerwiku koło Olsztyna w związanej z Warmią rodzinie, wywodzącej się ze szlachty polskiej. Był synem nauczyciela Wojciecha i Franciszki z Sadrynów. Uczęszczał do gimnazjum w Braniewie, gdzie w 1909 r. zdał maturę. Brunon Openkowski kontynuował naukę w liceum Hosianum w Braniewie, przemianowanym wkrótce na Akademię. Po jej ukończeniu w 1914 r. podjął studia na Uniwersytecie w Królewcu, równocześnie na dwóch kierunkach: na Wydziale Prawa oraz Wydziale Ekonomii Politycznej. Po ukończeniu studiów odbył praktykę sądową w Królewcu i Braniewie. W 1916 r. uzyskał stopień doktora na Wydziale Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu w Würzburgu na podstawie rozprawy *Die Aufgaben des ländlichen Genossenschaftswesens in Preussen* („Zadania spółdzielni wiejskich w Prusach”). Doktor Openkowski ponownie musiał odbywać praktykę prawniczą w Braniewie, która zgodnie z wymogami pruskiego Ministerstwa Sprawiedliwości miała trwać cztery miesiące. Wkrótce jednak został powołany do wojska niemieckiego. Po zakończeniu pierwszej wojny światowej pracował w sądownictwie, początkowo w Braniewie, a od 1920 r. – w Berlinie<sup>2</sup>.

Brak zaangażowania dra Brunona Openkowskiego w polską akcję na rzecz plebiscytu na Mazurach, Warmii i Powiślu wynikał zapewne z nagłego jego służbowego przeniesienia do Berlina. Władze niemieckie mogły się bowiem obawiać obecności młodego, dobrze wykształconego polskiego prawnika na terenach objętych plebiscytem.

Brunon Openkowski zaangażował się czynnie w polski ruch narodowy w Niemczech dopiero w 1924 r. za sprawą jego szkolnego kolegi – Jana Baczewskiego, zajmującego już wtedy wysokie stanowisko w polskim ruchu w Niemczech. Jan Baczewski sprawował mandat posła pruskiego Landtagu z listy krajowej organizacji mniejszości narodowych w Republice Weimarskiej. Był również założycielem i prezesem Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech z siedzibą w Berlinie, a przede wszystkim jednym z założycieli Związku Polaków w Niemczech w 1922 r.<sup>3</sup>

Wszystkie te organizacje potrzebowały prawników o dużej wiedzy fachowej. Doktor Brunon Openkowski przyjął bez większego wahania propozycję Jana Baczewskiego odnośnie do podjęcia pracy w Związku Polaków w Niemczech. Dostrzegając potrzebę przyjścia

2 S. Poręba, *Openkowski (Opęchowski) Brunon (1887–1952)*, [hasło w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 24, z. 100, Wrocław–Warszawa 1979, s. 117–118.

3 T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla XIX i XX wieku (do 1945 r.)*, Warszawa 1983, s. 43–45. Szeroko na temat politycznej działalności Jana Baczewskiego pisze W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy w Niemczech w latach 1922–1939*, Toruń 2005.

z pomocą polskiej mniejszości w Niemczech, tym samym zrezygnował z intratnej posady i dalszej kariery w niemieckim sądownictwie.

Według niemieckiego spisu ludności z 1925 r. liczebność Polaków w Niemczech wynosiła 984 tys., z czego 803 tys. miało obywatelstwo niemieckie, a około 181 tys. obywatelstwo polskie. Według obliczeń szacunkowych Wojciecha Wrzesińskiego liczba ludności polskiej w Niemczech w okresie międzywojennym kształtowała się następująco: w 1922 r. – około 1,650 mln w 1933 r. – około 1,552 mln i w 1939 r. – 1,618 mln osób. Według różnych szacunków najwięcej ludności polskiej w Niemczech zamieszkiwało na Górnym Śląsku – 600–800 tys., na Warmii i Mazurach – 350–500 tys., w Niemczech Środkowych – 120–150 tys. i w Niemczech Zachodnich – 95–120 tys.<sup>4</sup>

Stan świadomości narodowej ludności polskiej w różnych jej skupiskach na terenie Republiki Weimarskiej, a następnie III Rzeszy był różny. W dużej mierze wynikał m.in. z regionu jej zamieszkania, struktury społecznej, polityki państwa niemieckiego wobec mniejszości narodowych, a także stanowiska władz II Rzeczypospolitej wobec skupisk polonijnych. Dużą rolę w zapewnieniu pełni praw ludności polskiej w Niemczech przyśługujących mniejszości narodowej miały odegrać polskie organizacje na czele ze Związkiem Polaków w Niemczech (dalej: ZPwN). Ta największa organizacja polska w Niemczech okresu międzywojennego, uznając niemieckie ustawodawstwo i odrzucając ideę irredentystyczną, wychodziła z założenia, że patriotyzm polski nie może stać na przeszkodzie lojalności wobec niemieckiego państwa. Głównym zadaniem działalności Związku Polaków w Niemczech kierującego się normami prawa międzynarodowego miała być ochrona praw ludności polskiej<sup>5</sup>.

Sam Związek Polaków w Niemczech był jednostką prawną, towarzystwem zapisanym w urzędowym pruskim rejestrze – *eingetragener Verein*. Formalny status prawny miały także tzw. dzielnice Związku Polaków w Niemczech. Umożliwiało to występowanie w obronie Polaków, obywateli Rzeszy, przed władzami poszczególnych regionów Republiki Weimarskiej. Pod względem struktury organizacyjnej Związku Polaków w Niemczech obszar państwa niemieckiego został podzielony na pięć dzielnic:

- » I dzielnica – Górny Śląsk z siedzibą w Opolu,
- » II dzielnica – Berlin, Saksonia, Brandenburgia, Hamburg, Dolny Śląsk, Pomorze Zachodnie, pogranicze z siedzibą w Berlinie,
- » III dzielnica – Westfalia, Nadrenia, Badenia i Palatynat z siedzibą w Bochum,

4 E. Kołodziej, *Dzieje Polonii w zarysie (1918–1939)*, Warszawa 1991, s. 14–17; W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy...*, s. 29–32. Najbardziej zbliżone do rzeczywistości wydają się być dane W. Łypacewicza, *Liczba Niemców w Polsce i Polaków w Niemczech*, „Sprawy Narodowościowe” 1927, nr 2, s. 122, który szacuje liczbę Polaków w Niemczech w połowie lat 20. XX w. na 1,25 mln.

5 Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Ambasada RP w Berlinie (dalej: APB), sygn. 2053, projekt statutu Związku Polaków w Niemczech opracowany przez Jana Baczewskiego. Czytamy w nim: „Związek Polaków w Niemczech jako zrzeszenie wszystkich Polaków zamieszkałych w obrębie Rzeszy niemieckiej ma na celu obronę interesów polskiej mniejszości narodowej w ramach dozwolonych konstytucją Rzeszy Niemieckiej i na podstawie zapewnienia Ligi Narodów [...] stojąc na fundamencie Traktatu Pokojowego uznaje granice państwa przez ten Traktat uznane i nie będzie szerzyć irredenty narodowościowej, jako też nie popierał ewentualnych zamiarów gwałtownego oderwania się od państwa niemieckiego [...] Związek popierać będzie każdy rząd republikański, który stanie w obronie słusznych praw mniejszości narodowych”.

- » IV dzielnica – Warmia, Mazury i Powiśle z siedzibą w Olsztynie,
- » V dzielnica – pogranicze poznańsko-pomorskie z siedzibą w Złotowie.

W połowie 1924 r. ZPwN liczył około 32 tys. członków. Członkiem organizacji mógł zostać każdy Polak po ukończeniu 18 lat, aprobujący jego statut i opłacający składki członkowskie. W połowie 1924 r. najwięcej członków ZPwN odnotowano w westfalsko-nadreńskiej dzielnicy III, gdzie w 160 oddziałach tej organizacji zrzeszonych było około 13 tys. osób polskiej narodowości, tj. prawie 45% ogółu. W następnych latach liczba członków ZPwN prawie się podwoiła, przekraczając 60 tys. Po dojściu Hitlera do władzy w latach 1934–1939 liczba członków wspomnianej organizacji stopniowo kurczyła się, ale nie była mniejsza niż w połowie 1924 r.<sup>6</sup>

Wielką rolę w realizacji zadania w zakresie obrony wszystkich instytucji gospodarczych i kulturalnych należących do polskiej mniejszości narodowej miał odegrać wydział prawny rady naczelnej Związku Polaków w Niemczech. Jego kierownikiem był dr Brunon Openkowski, może niezbyt utalentowany mówca, ale za to świetny znawca zagadnień prawnych. Jego biuro prawne mieściło się w centrali Związku Polaków w Niemczech w Berlinie kolejno na: Holzmarktstrasse, Schlüterstrasse, Dorotheenstrasse, a od 1935 r. na Potsdamerstrasse. Mieściły się tu również centrale Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech, Wydział Prasowy Związku Polaków w Niemczech, redakcje „Polaka w Niemczech”, „Młodego Polaka w Niemczech”, „Małego Polaka w Niemczech” i „Dziennika Berlińskiego”, a także redakcja miesięcznika Związku Mniejszości Narodowych w Niemczech „Kulturwehr”.

Brunon Openkowski był niezastąpiony jako rzecznik praw ludności polskiej w Niemczech. Z jego porad prawnych nieustannie korzystali kolejni prezesi Związku Polaków w Niemczech: Stanisław Sierakowski, ks. Bolesław Domański i tuż przed wybuchem drugiej wojny światowej – Stanisław Szczepaniak. W latach 1924–1939 z ekspertyz prawnych dra Brunona Openkowskiego systematycznie korzystał kierownik naczelny Związku Polaków w Niemczech dr Jan Kaczmarek. W zakresie porad prawnych Brunon Openkowski wspierał także posła na sejm pruski i prezesa Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech Jana Baczewskiego. Należy jednak nadmienić, że Openkowski sam niejednokrotnie korzystał z bogatych doświadczeń swego kolegi z lat szkolnych posła Jana Baczewskiego oraz tekstów jego wystąpień w sejmie pruskim.

Opieka prawna nad poszczególnymi obywatelami niemieckimi narodowości polskiej, w tym członkami ZPwN, należała do urzędowych obowiązków Brunona Openkowskiego. Uczestniczył on również w opracowywaniu interpelacji polskich posłów do parlamentu pruskiego. Wyraz swoim poglądom z zakresu sytuacji prawnej mniejszości narodowych w Niemczech dawał w artykułach publikowanych na łamach periodyku „Kulturwille”, a następnie „Kulturwehr”. Piętnował w nich dwulicowość władz pruskich w traktowaniu ludności polskiej, rażące rozbieżności między głoszonymi oficjalnie teoriami a rzeczywistością.

Warto podkreślić znaczenie jego artykułu „Preussische Minderheitenpraxis”, w którym nawiązywał do wydarzeń, jakie miały miejsce w związku z wyborami komunalnymi

<sup>6</sup> H. Lehr, E. Osmańczyk, *Polacy spod znaku rodu*, Warszawa 1972, s. 8–9.

w 1924 r. Wówczas to władze pruskie odmówiły zatwierdzenia około 90% wybranych głosami ludności polskiej wójtów i sołtysów narodowości polskiej, głównie na terenie Prus Wschodnich i Górnego Śląska. Pretekstem do wspomnianej odmowy było wcześniejsze posługiwanie się językiem polskim w urzędach wybranych ponownie w 1924 r. wójtów i sołtysów. Gdy Związek Polaków w Niemczech protestował, olsztyński landrat, dając przykład jednego z wybranych wójtów, w trakcie rozmowy z prawnikiem ZPwN – dr. Brunonem Openkowskim – miał oświadczyć: „Odmowy zatwierdzenia nie cofnę, gdyż nowo wybrany [wójt – D.S.], który przez sześć lat sprawował urząd wójta, miał obowiązek nie posługiwać się językiem polskim z kimkolwiek. Jako wójt miał on obowiązek posługiwać się wyłącznie językiem niemieckim w celu szerzenia niemieczyny, utrwalania niemieckiej świadomości w swoim otoczeniu również w rodzinie, wewnątrz, jak i na zewnątrz. Obecnie może czynić, co zechce, ale decyzji nie zmienię”<sup>7</sup>.

Należy wspomnieć, iż od tej pory wspomniany olsztyński landrat wymagał od kandydatów narodowości polskiej oświadczenia na piśmie, że w wypadku wyboru na wójta, sołtysa czy na ławnika zrzekną się członkostwa Związku Polaków w Niemczech i zaniechają wszelkich kontaktów z polskim ruchem narodowym<sup>8</sup>.

Niezatwierdzenie przez władze niemieckie większości wybranych w 1924 r. sołtysów i ławników narodowości polskiej w wielu przypadkach skutkowało długoletnimi procesami zainicjowanymi i wygranymi przez Openkowskiego<sup>9</sup>.

Rząd Republiki Weimarskiej zaprzeczał na forum międzynarodowym i w polityce wewnętrznej istnieniu jakiegokolwiek mniejszości polskiej w Niemczech. W związku z tym z inicjatywy Związku Polaków w Niemczech powstał w 1924 r. Związek Mniejszości Narodowych w Niemczech, złożony z Polaków, Serbołużyczan, Duńczyków, Fryzów i Litwinów. Wspólna walka tych pięciu mniejszości spowodowała uznanie oficjalnie przez rząd Republiki Weimarskiej istnienia mniejszości narodowych w Rzeszy<sup>10</sup>.

Związek Polaków w Niemczech zmuszony był także podjąć trudną walkę z antypolską polityką prowadzoną w Lidze Narodów przez niektóre mniejszości narodowe. Korzystały one z narzuconej Polsce, lecz nie Rzeszy Niemieckiej, traktatem wersalskim obrony swoich praw (tzw. traktat mniejszościowy). Liderem akcji antypolskich w Lidze Narodów była oczywiście mniejszość niemiecka w Polsce. Aby temu przeciwdziałać, staraniem ZPwN w styczniu 1927 r. w Berlinie utworzono Towarzystwo Przyjaciół Ligi Narodów. Brunon Openkowski miał za zadanie opracować statut wspomnianego towarzystwa, był też jednym z jego założycieli<sup>11</sup>.

W polu widzenia Brunona Openkowskiego były także sprawy kościelne. Zbierał materiały o położeniu Polaków w Niemczech na płaszczyźnie wyznaniowej. Chodziło

7 B. Openkowski, *Preussische Minderheitenpraxis. Eine demonstration ad oculos bezüglich der Staatsbürgerlichen Gleichberechtigung der Minderheiten in Preussisch – Deutschland*, „Kulturwille” 1925, nr 9, s. 387–392.

8 *Ibidem*, s. 391.

9 AAN, APB, sygn. 2058, k. 10–11.

10 Więcej: W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy...*, s. 136–141. Organem Związku Mniejszości Narodowych w Niemczech był miesięcznik „Kulturwille”, od 1926 r. występujący pod nazwą „Kulturwehr”. Autorem wielu artykułów na łamach tego periodyku był Brunon Openkowski.

11 A. Poniatowska, *Polacy w Berlinie 1918–1945*, Poznań 1986, s. 155–156.

o odsuwanie polskiej mniejszości przy wyborach do zarządów kościelnych, o znoszenie przez władze Republiki Weimarskiej nabożeństw, kazań i spowiedzi w języku polskim oraz o przygotowanie dzieci polskich do pierwszej komunii świętej w języku polskim.

Brunon Openkowski podzielał opinię kierownictwa Związku Polaków w Niemczech, że likwidowanie nabożeństw w języku polskim prowadzi do obniżenia morale polskiej mniejszości w Niemczech, powoduje nie tylko jej wynaradawianie, ale też może zadecydować o jej indyferentnym stosunku do zasad wyznaniowych. Może też stworzyć sprzyjające warunki do szerzenia się wpływów komunistycznych wśród polskiej diaspory w Niemczech<sup>12</sup>.

Opracowane przez Brunona Openkowskiego materiały na temat dyskryminacji ludności polskiej wyznania katolickiego w Niemczech w kwestiach wyznaniowych, po opublikowaniu w 1929 r. drukiem, zostały przesłane przewodniczącemu episkopatu niemieckiemu kardynałowi Adolfowi Bertramowi. Wspomniany „Memoriał dotyczący spraw kościelnych polskiej mniejszości narodowej w Niemczech” delegacja Związku Polaków w Niemczech na czele z Openkowskim osobiście wręczyła nuncjuszowi papieskiemu w Niemczech – kardynałowi Eugenio Pacellemu, późniejszemu papieżowi Piusowi XII<sup>13</sup>.

Należy zaznaczyć, że prawnik ZPwN – dr Openkowski – prowadził także sprawy w związku z wrogimi wystąpieniami niemieckich duchownych katolickich wobec mniejszości polskiej, w tym odmową uznania polskich stowarzyszeń kościelnych, odmową poświęcenia ich sztandarów kościelnych itp.<sup>14</sup>

Wydział prawny Związku Polaków w Niemczech, kierowany przez Brunona Openkowskiego, zmagał się również z polityką władz niemieckich, mającą na celu zmniejszenie stanu posiadania ziemi uprawianej przez mniejszość polską w Niemczech i ograniczenie procesu polskiego osadnictwa. Wykorzystywały one stare ustawodawstwo z okresu przed uchwaleniem przepisów konstytucji weimarskiej, np. ustawy o obrocie ziemią z 15 marca 1918 r. i o kolonizacji z 11 sierpnia 1919 r. Dawały one władzom administracyjnym m.in. prawo pierwokupu i ograniczały możliwość swobodnego zawierania transakcji w handlu ziemią tylko dla gospodarstw do 5 ha. Stwarzały też możliwość pierwokupu ziemi niemieckim towarzystwom osadniczym<sup>15</sup>.

Dzięki licznym zażaleniom kierowanym przez Openkowskiego do różnych instancji administracyjnych niektóre sprawy wnoszone przez Polaków, pragnących nabyć ziemię na własność, zostały załatwione pozytywnie. W trakcie interwencji Openkowski udowodnił, że władze niemieckie wbrew § 111 niemieckiej konstytucji różnymi sposobami utrudniały przedstawicielom mniejszości narodowych osiedlanie się, kupno gospodarstw,

12 AAN, APB, sygn. 2058, k. 10; W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy...*, s. 190–191.

13 *Memoriał dotyczący spraw kościelnych polskiej mniejszości narodowej w Niemczech*, Berlin 1929; W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy...*, s. 191. W składzie delegacji ZPwN wręczającej wspomniany memoriał kardynałowi Pacellemu byli także Jerzy Łangowski i Władysław Wesołowski.

14 AAN, APB, sygn. 2058, k. 10.

15 W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy...*, s. 256–257. Konsul polski w Kwidzynie w piśmie z 1929 r. wręcz twierdził, że celem niemieckiej polityki agrarnej było „doprowadzenie do zlikwidowania polskiej własności przez odmawianie kredytów, zwłaszcza nieodzownych dla rolnictwa kredytów długoterminowych, z których korzysta pod najrozmaitszą postacią rolnictwo niemieckie”; AAN, APB, sygn. 1847, k. 269–270.



zakładanie warsztatów rzemieślniczych czy otwieranie sklepów. Szerokim echem odbiło się ujawnienie i cofnięcie tajnego rozporządzenia nadprezydenta rejencji opolskiej z dnia 9 marca 1925 r., na którego podstawie Polacy nie mieli prawa nabywać nieruchomości miejskich<sup>16</sup>.

Openkowski, opierając się na art. 113 konstytucji Rzeszy, interweniował w licznych sprawach dotyczących m.in.:

- » niemożności rejestrowania w Niemczech nazw towarzystw polskich w polskim brzmieniu;
- » zapisywania do ksiąg stanu cywilnego imion dzieci wyłącznie w brzmieniu niemieckim z pomijaniem pisowni polskiej;
- » odrzucania przez sądy i wyższe instancje wniosków o powoływanie tłumaczy w sprawach, gdy świadkiem lub stroną jest obywatel należący do mniejszości narodowościowej, niewładający dostatecznie językiem niemieckim<sup>17</sup>.

Sporo miejsca w działalności Openkowskiego zajmowały kwestie dostępu Polaków mieszkających w Niemczech do polskiej kultury. Demaskował on prawdziwe oblicze władz niemieckich, starających się to prawo ograniczyć niemalże do zera. W jednym ze swoich artykułów „Oberschlesischer Kulturkampf” nawiązał do brutalnej napaści niemieckich bojówek nacjonalistycznych w dniu 28 kwietnia 1929 r. w Opolu z okazji gościnnych występów teatru polskiego z Katowic. Warto nadmienić, że działania prawne Openkowskiego przyczyniły się do pokonania ogromnych przeszkód ze strony władz niemieckich, które czyniły wszystko, aby uniemożliwić wystawienie w teatrze opolskim opery „Halka” Stanisława Moniuszki.

W nawiązaniu do tragicznych wydarzeń w Opolu z 28 kwietnia 1929 r. dr Openkowski scharakteryzował strukturę narodowościową w powiecie opolskim. W oparciu o pruskie dane statystyczne podkreślił niezwykłe prawo do dostępu do kultury polskiej dominującej na Opolszczyźnie pod względem liczebności ludności polskiej. Pisał: „Skoro więc teatr opolski, niemiecki zaspokaja potrzeby kulturalne ludności niemieckiej, to w takiej samej mierze, takie same prawa ma również polska część mieszkańców miasta i powiatu opolskiego, aby mogła korzystać z przedstawień teatralnych w języku ojczystym polskim”<sup>18</sup>.

Opisując szczegółowo krwawe wydarzenia w Opolu, autor artykułu zauważył, że były one zainspirowane przez szowinistyczną niemiecką prasę, która otwarcie podjudzała „do wojny przeciw polskiej bezczelności”. Samo przedstawienie „Halka” było niejednokrotnie przerywane wrzaskami i burdami ludzi, którzy wdarli się do sali bez biletów. Brunon

16 AAN, APB, sygn. 1847, k. 11; P. Fischer, *Das Recht und der Schutz der polnischen Minderheiten in Oberschlesien*, Berlin 1931, s. 33.

17 W. Żurawska, *Sylwetka Polaka*, „Warmia i Mazury” 1972, nr 7, s. 5.

18 B. Openkowski, *Oberschlesischer Kulturkampf. Ein Beitrag zur neudeutschen Kulturgeschichte und zur minderheitspolitischen Praxis in Preussisch-Oberschlesien*, „Kulturwehr” 1929, nr 5/6, s. 191–209. Brunon Openkowski twierdził, że: „poza rodzinami urzędników, napływowych kupców i rzemieślników, w Opolu, a w szczególności na opolskiej wsi, wśród miejscowej ludności autochtonicznej panuje powszechnie język polski. Według pruskich danych statystycznych powiat opolski liczy 124 086 dusz. Z tego posługujących się wyłącznie językiem polskim jest 91 627 a pozostali 32 459 posługują się językiem ojczystym niemieckim”.

Openkowski tak opisał wydarzenia, które miały miejsce 28 kwietnia 1929 r. w Opolu po zakończeniu przedstawienia: „Okolo godz. 20.30 rynek wypełniony był tłumem ludzi. Widziało się wśród tłumu dużą liczbę członków nacjonalistycznych związków młodzieżowych, strzelców, stahlhelmowców, wehrwolfów, młodzieży bismarckowskiej, narodowych socjalistów uzbrojonych w żerdzie, pałki gumowe, kije i sztachety. Byli również wojskowi, dużo młodzieży gimnazjalnej. Tłum zablokował schody budynku teatralnego. Wznoszono niewybredne, plugawe, wrogie okrzyki i śpiewano »Deutschland, Deutschland«, skandowano »allheil Deutschland«. Wygrający nie pozostali bezczynni, polała się krew, wielu spośród polskich artystów znalazło się w szpitalu”<sup>19</sup>.

Nie bacząc na działalność niemieckich bojówek, na ogół inspirowanych do brutalnych ataków na polskie placówki kulturalne, Openkowski prowadził sprawy dotyczące wynajmowania sali dla towarzystw polskich na imprezy kulturalne lub nieudzielania subwencji na polskie przedstawienia teatralne. Wiele z nich kończyło się sukcesem<sup>20</sup>.

Z doskonałej orientacji Brunona Openkowskiego w przepisach prawa korzystało kierownictwo Związku Polaków w Niemczech, czyniące starania o wydanie przez administrację niemiecką zarządzeń wykonawczych dotyczących szkolnictwa mniejszości narodowych. Ich ukoronowaniem miały być zarządzenia wykonawcze dotyczące szkolnictwa polskiego satysfakcjonujące Polaków zamieszkałych w Niemczech.

Z porad prawnych Brunona Openkowskiego korzystał też jego kolega z lat szkolnych Jan Baczewski – prezes Związku Polskich Towarzystw Szkolnych. Jako poseł w sejmie pruskim starał się wyegzekwować od władz Republiki Weimarskiej zgodę na wprowadzenie w szkołach niemieckich, do których uczęszczały dzieci z rodzin polskich, języka polskiego jako jednego z przedmiotów nauczania, a następnie na zakładanie polskich szkół prywatnych. Teksty licznych interpelacji Jana Baczewskiego, zgłaszanych w pruskim parlamencie, powstawały przy dużym udziale prawnika ZPwN.

Na wieść o podjęciu prac rządu niemieckiego nad projektem regulującym kwestię tworzenia publicznych i prywatnych szkół polskich pod koniec maja 1927 r. Związek Polskich Towarzystw Szkolnych przedstawił swój projekt ustawy w sprawie szkolnictwa. Powstał on przy dużym udziale Openkowskiego. Dnia 31 grudnia 1928 r. została uchwalona ordynacja dotycząca uregulowania szkolnictwa dla mniejszości polskiej. Rząd pruski zezwalał na tworzenie polskich szkół prywatnych, naturalnie pod pewnymi warunkami. Strona polska musiała się wykazać zabezpieczeniem finansowym, w jej gestii leżało zapewnienie odpowiedniego budynku oraz zatrudnienie kadry nauczycielskiej. Ordynacja umożliwiała sprowadzenie nauczycieli z Polski pod warunkiem, że będą mieli kwalifikacje wymagane przez niemiecką administrację szkolną. Program szkolny opierać się miał na programie państwowym, a język niemiecki miał być nauczany w starszych klasach<sup>21</sup>.

W wyniku działań Związku Polskich Towarzystw Szkolnych i jego prezesa Jana Baczewskiego pod koniec lat 20. XX w. w Niemczech funkcjonowały 64 polskie szkoły,

19 W. Żurawska, J. Boenigk, *Doktor Brunon Opęchowski – radca prawny Związku Polaków w Niemczech*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1969, nr 4, s. 595.

20 AAN, APB, sygn. 2058, k. 11.

21 *Ordynacja dotycząca uregulowania szkolnictwa dla mniejszości polskiej w państwie pruskim (31 XII 1928) oraz rozporządzenia wykonawcze*, Olsztyn 1929.



do których uczęszczały blisko 4 tys. uczniów i w których było zatrudnionych 125 nauczycieli<sup>22</sup>.

Należy podzielić pogląd Wojciecha Wrzesińskiego, że „pozornie liberalne postanowienia ordynacji z grudnia 1928 r. zawierały sporo ograniczeń [...]. Możliwości korzystania z zawartych w niej praw były dość ograniczone sytuacją materialną, trudnościami organizacyjnymi, a przede wszystkim kadrowymi”<sup>23</sup>.

Zakładanie szkół polskich napotykało na ogromne trudności nie tylko ze strony władz Republiki Weimarskiej, ale także różnych nacjonalistycznych organizacji niemieckich. Rodzice, którzy posyłali swe dzieci do szkół polskich, byli szykanowani przez władze administracyjne, dyskryminowani w życiu gospodarczym i bojkotowani w życiu towarzyskim.

Należy zaznaczyć, że Brunon Openkowski podjął się obrony prawnej wielu polskich szkół, którym np. odmawiano pozwoleń na otwarcie, w których odbierano paszporty nauczycielom w nich zatrudnionym lub które to szkoły zamykano. Brunon Openkowski podważał decyzje władz administracyjnych jako sprzeczne z literą i duchem ordynacji dotyczącej regulacji szkolnictwa mniejszościowego z dnia 31 grudnia 1928 r. Brunon Openkowski powoływał się także na rozporządzenia z 1834 r. i 1839 r. i na ogólne prawo krajowe z 1794 r., stwierdzając, że rozporządzenia dla szkół mniejszościowych nie mają żadnej prawnej kontroli, a ich interpretacja i zastosowanie zależą jedynie od nadzorujących urzędów szkolnych<sup>24</sup>.

Tak było np., gdy władze rejencji koszalińskiej odmówiły wydania zezwolenia na otwarcie szkoły w Kłęczynie w powiecie bytowskim lub gdy zamknięto polskie szkoły w Krajence i Babimoście. Wówczas Openkowski złożył skargę na decyzję niemieckich władz szkolnych do Najwyższego Sądu Administracyjnego Prus w Berlinie. Została ona oddalona z uzasadnieniem, iż decyzje władz administracyjnych nie mają charakteru prawa ustawodawczego i jako takie nie podlegają nadzorowi, do jakiego powołany jest Najwyższy Sąd Administracyjny Prus. Do takich, zdaniem sądu, należała także ordynacja dotycząca regulacji szkolnictwa mniejszościowego z dnia 31 grudnia 1928 r.<sup>25</sup>

Do przebiegu powyższej sprawy prawnik Związku Polaków w Niemczech, a zarazem Związku Polskich Towarzystw Szkolnych, nawiązał w kolejnym swoim artykule, publikowanym na łamach czasopisma „Kulturwehr”. Demaskował w nim kolejne antypolskie działania władz administracyjnych w schyłkowym okresie Republiki Weimarskiej wobec polskiego szkolnictwa w Niemczech oraz bezkarność niemieckich urzędników łamiących prawa mniejszości polskiej w zakresie szkolnictwa<sup>26</sup>.

22 AAN, Ministerstwo Spraw Zagranicznych (dalej: MSZ), sygn. 10696, k. 117. Więcej: H. Chałupczak, *Szkolnictwo polskie w Niemczech 1919–1939*, Lublin 1996; W. Junosza, *Szkolnictwo polskie w Niemczech*, „Sprawy Narodowościowe” 1928, s. 144–168; W. Junosza, *Powstanie polskiego szkolnictwa prywatnego w Prusiech*, „Strażnica Zachodnia” 1929, s. 407–439.

23 W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy...*, s. 228.

24 AAN, APB, sygn. 2058, k. 11.

25 W. Żurawska, J. Boenigk, *Doktor Brunon Opęchowski...*, s. 597.

26 B. Openkowski, *Der Kampf um die polnische Minderheitsschule in Preussen. Die ablehnende Entscheidung des preussischen Oberverwaltungsgerichts in der Frage der Rechtskontrolle*, „Kulturwehr” 1932, nr 4, s. 277–289.

Do większych procesów politycznych, które były wytoczone na początku lat 30. XX w. przez kierownika wydziału prawnego Związku Polaków w Niemczech, należy wymienić proces malborski dotyczący napadu na nowo utworzoną szkołę polską w Mikołajkach, proces kluczborski dotyczący napadu na Karaśkiewicza, nauczyciela polskiej szkoły w Wędzinie, a także proces w Słupsku, wytoczony przeciwko nauczycielowi polskiemu Bauerowi w Bytowie<sup>27</sup>.

Na przełomie lat 20. i 30. XX w. Brunon Openkowski był częstym, bezpośrednim świadkiem sporów i antagonizmów między Janem Baczewskim a kierownictwem Związku Polaków w Niemczech, a zwłaszcza jego kierownikiem naczelnym dr. Janem Kaczmarkiem. Ich podłożem było inne stanowisko wobec zadań i funkcjonowania polskiego szkolnictwa w Niemczech, a także postępującego procesu centralizacji we władzach ZPwN. Openkowski był etatowym pracownikiem Związku Polaków i bezpośrednio podlegał służbowo dr. Janowi Kaczmarkowi. Jan Baczewski, jako prezes Związku Polskich Towarzystw Szkolnych, uważał się za niezależnego, mimo iż też znajdował się na etacie Związku Polaków w Niemczech. Openkowski, bolejąc nad wspomnianym konfliktem personalnym, starał się jednak zachować obiektywne stanowisko w odniesieniu do zwalczających się stron. W konsekwencji doszło do usunięcia Jana Baczewskiego nie tylko ze stanowiska prezesa Związku Polskich Towarzystw Szkolnych, ale z pracy w ogóle w Związku Polaków w Niemczech<sup>28</sup>. W nawiązaniu do wspomnianej sytuacji należy nadmienić, że sam Openkowski, pełniący tak ważne zadanie w kierownictwie Związku Polaków w Niemczech, nie przejawiał żadnych aspiracji do zaszczytów i wyróżnień.

W 1931 r. Brunon Openkowski angażował się w utworzenie Banku Słowiańskiego – centralnego banku polskiego w Niemczech, przygotowując jego statut. Uroczyste otwarcie Banku Słowiańskiego w Berlinie miało miejsce 8 lutego 1932 r.<sup>29</sup>

Wielkim wyzwaniem dla Brunona Openkowskiego były polityczne konsekwencje wyborów parlamentarnych i samorządowych w Niemczech z 1933 r., a więc już po dojściu Hitlera do władzy. Openkowski był świadom ogromnych trudności i szykan, jakie w kampanii wyborczej spotykały kandydatów z ramienia Polskiej Partii Ludowej. Dawał temu wyraz w licznych petycjach, wytykających nieprawidłowości kampanii wyborczej. Władze III Rzeszy czyniły wszystko, aby Polacy, którzy uzyskali mandaty w wyborach samorządowych, nie byli dopuszczeni do pracy w sejmikach powiatowych, radach miejskich i gminnych. To dotyczyło nawet sprawowania funkcji sołtysów. Wobec masowo powtarzających się wypadków usuwania polskich mandatariuszy z organów samorządowych Openkowski wystosował w imieniu Związku Polaków w Niemczech odpowiednią skargę do ministra spraw wewnętrznych III Rzeszy<sup>30</sup>.

27 AAN, APB, sygn. 2058, k. 11. Szeroko na temat wspomnianych procesów J. Baczewski, *Wspomnienia Warmiaka*, Warszawa 1960, s. 251–271.

28 W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy...*, s. 289–305; J. Baczewski, *Wspomnienia Warmiaka*, s. 282–283; W. Żurawska, J. Boenigk, *Doktor Brunon Opęchowski...*, s. 596–597.

29 AAN, APB, sygn. 3278, k. 44–45.

30 W. Żurawska, *Sylwetka Polaka*, s. 5; W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy...*, s. 314–315. Wspomniana skarga nie przyniosła spodziewanych rezultatów. Władze niemieckie odpowiedziały, że ich akcja jest następstwem usuwania z władz samorządowych przedstawicieli poprzednich partii politycznych oraz jest związana z wprowadzaniem ludzi powiązanych z partią narodowosocjalistyczną.

Wobec coraz gorszej sytuacji mniejszości polskiej w Niemczech i nasilającego się terrozu ze strony władz niemieckich Openkowski starał się przychodzić jej z pomocą. Niejednokrotnie wyjeżdżał na Górny Śląsk oraz do Prus Wschodnich, gdzie w sprawie ludności polskiej Warmii, Mazur i Powiśla zasięgał opinii u tamtejszego prawnika Franciszka Barcza.

Doktor Openkowski nigdy za swe usługi prawne nie żądał ani honorarium, ani uznania, był bowiem człowiekiem wyjątkowo skromnym. Bardzo często interweniował u władz pruskich w związku ze zwalnianiem z pracy Polaków czy wstrzymywaniem pomocy społecznej i zasiłków rodzinnych. Z reguły byli to ludzie, którzy mimo ostrzeżeń nie zaprzestali działalności w polskich organizacjach lub nie przestali posyłać dzieci do polskiej szkoły lub przedszkola<sup>31</sup>.

W latach 1936–1937 Brunon Openkowski, pomimo grożącego mu niebezpieczeństwa ze strony bojówek hitlerowskich, podpisywał liczne petycje do władz III Rzeszy, bardzo często łamiących prawa polskiej mniejszości<sup>32</sup>.

Uczestniczył także w realizacji zadania powierzonego mu przez kierownictwo ZPwN, jakim było opracowanie memoriału ludności polskiej w Rzeszy Niemieckiej (*Eingabe der polnischen Volksgruppe im Deutschen Reich*) dla rządu III Rzeszy. Memoriał, składający się z 11 stron, ogólnie wskazywał na dysproporcje prawne pomiędzy mniejszościami: polską w Niemczech oraz niemiecką w II Rzeczypospolitej. Wyliczał przykłady prześladowania mniejszości polskiej w Niemczech. Załącznik do memoriału zawierał częściowy wykaz najważniejszych interwencji ZPwN u władz niemieckich w związku z prześladowaniami mniejszości polskiej w III Rzeszy<sup>33</sup>.

Deklaracje obu rządów w sprawach mniejszościowych zostały ogłoszone 5 listopada 1937 r.: w Wiśle przez prezydenta Ignacego Mościckiego w obecności delegacji ludności niemieckiej w Polsce oraz w Berlinie przez kanclerza Adolfa Hitlera w obecności delegacji Związku Polaków w Niemczech. W jej skład wchodził: wiceprezes Stefan Szczepaniak, kierownik naczelny dr Jan Kaczmarek oraz dr Brunon Openkowski. Adolf Hitler odczytał delegacji ogólnikową deklarację i zapewnił krótko, że prawa mniejszości polskiej w Niemczech będą w poszanowaniu<sup>34</sup>.

Członkowie delegacji ZPwN przyjęli deklarację Hitlera w milczeniu, aczkolwiek kierownik naczelny dr Jan Kaczmarek dziękował kanclerzowi III Rzeszy za możliwość spotkania i przedstawienia problemów nurtujących mniejszość polską w Niemczech. Następnie wręczono Hitlerowi siedem oprawnych tomów: pierwszy był wspomniany już

31 Nazwiska wielu takich osób z terenu powiatu olsztyńskiego podają W. Żurawska i J. Boenigk, *Doktor Brunon Opęchowski...*, s. 598–599. Wśród nich była wdowa Guzdayowa, pozbawiona należnej renty sierocy w wysokości 47 marek miesięcznie, gdyż posyłała swe dzieci do polskiego przedszkola i do polskiej szkoły.

32 W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy...*, s. 414–423.

33 Protokolarne dokumenty szykan ludności polskiej w Niemczech były sześciotomowym wyborem dokumentów ZPwN przygotowanych i złożonych w redakcji czasopisma „Kulturwehr”, wydrukowanych w tajemnicy na 3,2 tys. stronach w Olsztynie przez wydawcę „Gazety Olsztyńskiej” – Seweryna Pieniężnego.

34 AAN, APB, sygn. 10 870, k. 189; „Polak w Niemczech” 1937, nr 12, s. 8. Pod koniec audjencji Hitler zakomunikował delegatom polskim o ogłoszeniu amnestii i zwolnieniu wszystkich Polaków aresztowanych na Śląsku.

„Memoriał ludności polskiej w Rzeszy Niemieckiej”, przedstawiający szczegółowo niezwykle ciężkie warunki życia ludności polskiej w Niemczech. Pozostałe sześć tomów było aneksem liczącym 3,2 tys. stron petitowego druku, zawierającym wybór zaprotokółowanych przez biuro prawne ZPwN setek opisów wypadków terroru gestapo w stosunku do Polaków i polskich organizacji. Dokument ten został tegoż dnia, w momencie wręczenia go Hitlerowi przez delegację ZPwN, rozdzielony między dziennikarzy zagranicznych, akredytowanych przy rządzie Rzeszy, oraz rozesłany do głównych bibliotek organizacji międzynarodowych i czołowych uniwersytetów w świecie<sup>35</sup>.

Ogłoszenie deklaracji zostało przyjęte przez ZPwN z zadowoleniem, aczkolwiek bez większych nadziei na istotne zmiany w polityce III Rzeszy wobec ludności polskiej w Niemczech. Była ona przeznaczona dla opinii światowej i spełniała rolę parawanu osłaniającego podziemną działalność piątej kolumny niemieckiej w obliczu zbliżającej się agresji Niemiec na Polskę<sup>36</sup>.

W tej sytuacji kierownictwo Związku Polaków w Niemczech postanowiło zorganizować wielką patriotyczną manifestację, jaką był kongres Polaków w Niemczech, który miał się odbyć w niedzielę 6 marca 1938 r. w Berlinie.

Organizacja kongresu wymagała niezwyklej skrupulatności prawnej, aby władze III Rzeszy nie były w stanie zakwestionować jego legalnego charakteru. Ogromną rolę miał tu do odegrania wydział prawny Związku Polaków w Niemczech kierowany przez Brunona Openkowskiego. Prawnik ZPwN sam sporządzał, ale też i niejednokrotnie sprawdzał stronę merytoryczną przygotowanych przez inne osoby umów: z kolejną Rzeszy na przejazdy zbiorowe uczestników kongresu specjalnymi pociągami, z liniami autobusowymi, z domami noclegowymi i hotelami, a nawet z restauracjami i kawiarniami. Kilka tysięcy Polaków przybywających z całej Rzeszy należało nie tylko przetransportować, zakwaterować, wyżywić, dowieźć czy doprowadzić do miejsca kongresu, ale też odtransportować do dalekiego miejsca zamieszkania. To samo dotyczyło wynajmu lokali na zebrania, wieczory ludowe i koncerty. Wiele problemów nastęrczało podpisanie umów z Theater des Volkes, posiadającym największą, poza Sportpalast, salę Berlina, z 5 tys. siedzących miejsc<sup>37</sup>.

Prób zerwania przez władze niemieckie umów ze Związkiem Polaków w Niemczech było sporo zarówno w Berlinie, jak i poza stolicą III Rzeszy. Przedstawienie stronie niemieckiej konsekwencji finansowych, wynikających z niedotrzymania umów, powodowało jednak szybkie przywracanie ich ważności. Zerwanie licznych umów z organizatorami kongresu Polaków w Berlinie dla władz III Rzeszy było także zbyt kosztowne pod względem politycznym<sup>38</sup>.

35 Tekst deklaracji mniejszościowej z dnia 5 listopada 1937 r., APB, sygn. 1581, k. 79–81; W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy...*, s. 427–128; H. Lehr, E. Osmańczyk, *Polacy spod znaku rodła*, s. 12.

36 „Polak w Niemczech” 1937, nr 12, s. 7; J. Baczewski, *Wspomnienia Warmiaka*, s. 287 pisał: „Deklaracja mniejszościowa położenia Polaków w niczym nie zmieniła. Wprost przeciwnie – położenie to odtąd znacznie się pogorszyło. Wydalano po cichu nauczycieli, terroryzowano rodziców, którzy posyłałi dzieci do szkół polskich [...] zamykano szkoły polskie pod pretekstem, że rzekomo brak było do nich dzieci”.

37 H. Lehr, E. Osmańczyk, *Polacy spod znaku rodła*, s. 12–13.

38 *Ibidem*, s. 13. Najbardziej wściekał się hitlerowski Bund Deutscher Osten, który w lutym 1938 r. rozpoczął masową akcję szantażu w stosunku do Polaków jadących na kongres. Ale i ta akcja zawiodła.

W programowych przemówieniach wygłoszonych podczas berlińskiego kongresu Polaków w Niemczech zwracano uwagę przede wszystkim na konieczność obrony polskiego stanu posiadania w Niemczech, na potrzebę spójności wewnętrznej ruchu polskiego w III Rzeszy, utrzymywanie i pielęgnowanie tradycji oraz łączności z państwem polskim. Podsumowaniem dorobku ideowego ruchu polskiego oraz wyrazem ówczesnych nastrojów było uchwalenie tzw. prawd Polaków, które głosiły: „1. Jesteśmy Polakami. 2. Wiara ojców naszych jest wiarą naszych dzieci. 3. Polak Polakowi bratem. 4. Co dzień Polak narodowi służy. 5. Polska matką naszą, nie wolno mówić o matce źle”<sup>39</sup>.

Kongres był manifestacją zwartości i aktywności ruchu polskiego oraz determinacji Polaków w obronie swoich prawd narodowych. Należy jednak zwrócić uwagę na uchwały podjęte przez radę naczelną ZPwN, obradującą po zakończeniu kongresu, stwierdzające niewykonywanie przez władze niemieckie postanowień deklaracji mniejszościowej z 5 listopada 1937 r.<sup>40</sup>

25 listopada 1938 r., kiedy Brunon Openkowski przyszedł do ministerstwa oświaty III Rzeszy z kolejną interwencją, odmówiono przyjęcia jej, komunikując „o decyzji władz niemieckich powołania polsko-niemieckiej komisji w sprawach mniejszościowych”<sup>41</sup>.

Wiosną 1939 r. wśród kierownictwa Związku Polaków w Niemczech narastało przekonanie, iż konflikt wojenny między Polską a III Rzeszą jest nieuchronny. Władze hitlerowskie zaczynały stosować zasadę odpowiedzialności zbiorowej. Świadczy o tym zorganizowana 17 czerwca 1939 r. konferencja w ministerstwie spraw wewnętrznych III Rzeszy z udziałem przedstawicieli ZPwN. Janowi Kaczmarkowi i Brunonowi Openkowskiemu oświadczone wówczas, że od tej chwili za każde wystąpienie Polaków w Niemczech, które nie będzie zgodne z interesami państwa niemieckiego, odpowiedzialnością zostanie obarczona ich organizacja<sup>42</sup>.

Mimo bezpośredniego zagrożenia życia ze strony hitlerowskich bojówek [do Niemiec nie powrócił przebywający na urlopie w Polsce kierownik naczelny ZPwN Jan Kaczmarek – D.S.] dr Brunon Openkowski pozostał na swoim stanowisku. 7 września 1939 r. wraz z innymi przedstawicielami kierownictwa ZPwN został wezwany do ministerstwa spraw wewnętrznych, aby otrzymać informację o oficjalnym zamknięciu działalności Związku Polaków w Niemczech i innych polskich organizacji w III Rzeszy z dniem 4 września 1939 r.<sup>43</sup>

Podczas drugiej wojny światowej Brunon Openkowski potajemnie udzielał porad prawnych rodzinom Polaków, których najbliżsi zostali aresztowani lub osadzeni w obozach

39 Wydarzenia, które doprowadziły do wypracowania tzw. prawd Polaków, przedstawia E. Osmańczyk, *Wiśła i Kraków to Rodło*, Warszawa 1985, s. 146. Z okazji kongresu Polaków w Niemczech został wydany specjalny numer „Polaka w Niemczech” 1938, nr 4, z materiałami sprawozdawczymi. Komplet druków wydanych z okazji kongresu Polaków, także i druków informacyjnych dla jego uczestników, znajduje się w: AAN, MSZ, sygn. 10 870.

40 A. Poniatowska, *Polacy w Berlinie 1918–1945*, s. 204–205.

41 AAN, APB, sygn. 1884, k. 29–30. Według oświadczenia urzędników ministerstwa oświaty przeprowadzenie pierwszego posiedzenia polsko-niemieckiej komisji w sprawach mniejszościowych planowano na najbliższe dni.

42 AAN, APB, sygn. 1899, k. 102–106.

43 A. Poniatowska, *Polacy w Berlinie 1918–1945*, s. 312–315.

koncentracyjnych. Interesował się też losami jeńców polskich, którzy po kampanii wrześniowej 1939 r. znaleźli się w oflagach i stalagach, oraz wspierał pod względem prawnym Polaków wywiezionych na roboty przymusowe do III Rzeszy. Dwukrotnie był aresztowany (w 1940 r. i w 1944 r.) i więziony w Berlinie oraz Plötzensee<sup>44</sup>.

Po zakończeniu wojny w latach 1945–1948 pełnił funkcję prezesa Polskiego Komitetu do spraw Repatriacji Polaków z Niemiec, później Polskiego Komitetu w Berlinie. W 1948 r. przybył do Polski i zamieszkał w Szczecinie. Do końca życia pracował jako prawnik wydziału zdrowia Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie. Zmarł 22 stycznia 1952 r. i pochowany został na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie<sup>45</sup>.

Zasługi dra Brunona Openkowskiego, prawnika Związku Polaków w Niemczech, niezłomnego orędownika walki o prawa mniejszości polskiej w Niemczech, zasługują na pamięć i utrwalenie.

---

44 S. Poręba, *Openkowski (Opęchowski) Brunon (1887–1952)*, s. 118.

45 *Ibidem*.



## Bibliografia

- Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 2053, projekt statutu Związku Polaków w Niemczech opracowany przez Jana Baczewskiego.
- Baczewski J., *Wspomnienia Warmiaka*, Warszawa 1960.
- Kołodziej E., *Dzieje Polonii w zarysie (1918–1939)*, Warszawa 1991.
- Lehr H., Osmańczyk E., *Polacy spod znaku rodła*, Warszawa 1972.
- Openkowski B., *Der Kampf um die polnische Minderheitsschule in Preussen. Die ablehnende Entscheidung des preussischen Oberverwaltungsgerichts in der Frage der Rechtskontrolle*, „Kulturwehr” 1932, nr 4.
- Openkowski B., *Oberschlesischer Kulturkampf. Ein Beitrag zur neudeutschen Kulturgeschichte und zur minderheitspolitischen Praxis in Preussisch-Oberschlesien*, „Kulturwehr” 1929, nr 5/6.
- Openkowski B., *Preussische Minderheitenpraxis. Eine demonstration ad oculos bezüglich der Staatsbürgerlichen Gleichberechtigung der Minderheiten in Preussisch – Deutschland*, „Kulturwille” 1925, nr 9.
- Oracki T., *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla XIX i XX wieku (do 1945 r.)*, Warszawa 1983.
- Poniatowska A., *Polacy w Berlinie 1918–1945*, Poznań 1986.
- Poręba S., *Openkowski (Opęchowski) Brunon (1887–1952)*, [hasło w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 24, z. 100, Wrocław–Warszawa 1979.
- Wrzesiński W., *Polski ruch narodowy w Niemczech w latach 1922–1939*, Toruń 2005.
- Żurawska W., *Sylwetka Polaka*, „Warmia i Mazury” 1972, nr 7.
- Żurawska W., Boenigk J., *Doktor Brunon Opęchowski – radca prawny Związku Polaków w Niemczech*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1969, nr 4.